Nr. 63. Czwartek, 6 Listopada 1913 r. Rok I.

NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanemi dla prenumeratorów. :: Egzemplarz pojedyńczy 3 kop. :: Na stacjach kolejowych 5 kop.

Prenumerata w Łodzi wynosi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odnoszenie do domu 10 kop. miesięcznie.
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji — Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji ulica Przejazd 1.
Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja — Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Nr. skrzynki pocztowej 570.
Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.
W niedziele i święta Administracja otwarta od godz. 11 rano do 1 po południu.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronicy 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologja 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 10 wyrazów.

Kantor własny: Warszawa, Marszałkowska 81a m 16. Tel. 198-65. **Filje: Zgierz,** Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: **Zduńska Wola,** Księgarnia Welanowskiego.

TEATR POLSKI Dziś **„Grzegorz Bandin“** oraz **„Pietro Caruso“** Jutro **„Dzień zaduszny“**
Cegielniana Nr: 63.

Opera i operetka Łódzka Dziś **„Cnotliwa Zuzanna“** Jutro przedstaw. popularne opera **„Straszny dwór“**
Konstantynowska 16.

SALA KONCERTOWA, Dzielna 18 (Telof. 34-23). We Wtorek, 11 Listopada 1913 r.

Jedyny Popularny Koncert Stowarzyszenia klasycznej muzyki na historycznych instrumentach
(Societé des Instruments Anciens) (de Paris) z udziałem śpiewaczek pp. Marie de Stelzyk i Olive Hilder.
Początek o 8 m. 15 wiecz. Bilety do nabycia w kasie teatru „Thalia“. 1173—?

Baczność !!! Patrz strona ostatnia.
1181—3

DENTYSTA
S. BETTE
165. Piotrkowska 165.
Przyjmuje osobiście.
Stosowanie najnowszej techniki dentystycznej zęby bez podniebienia, koronki złote sztukowanie uszkodzonych zębów własnych (w kolorze naturalnym). W celach djagnostycznych stosowanie prześwietlań i zdjęć Roentgenowskich.
1172—15—1

Dr. B. Rejt, Średnia 5, telefon 33-79.
Specjalista chorób: skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska.
Leczenie syphilisu salvarsanem Erlich-Hata „606“ i 914 (wśródżylnie). Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów) oświetlenie kanału (uretroskopia). Przyjmuje od 9 i pół do 12 i pół i od 5—8. W niedziele i święta od 10—2 po poł. Dla pań oddzielna poczekalnia. 0321

Dr. Med. FOKSZANSKI
Zawadzka № 39. Tel. 21-67.
CHOROBY CHIRURGICZNE.
B. asystent Petersburskich klinik.
Przyjmuje codziennie od 5—7 po poł. 1900—40

Reforma mieszkaniowa
wobec bezrobocia.

—:—

Dwie sprawy społeczne, stale zaprzątające ogólną uwagę, stanowiące poważną troskę publiczną, mianowicie: bezrobocie przymusowe, czyli „głód pracy“, oraz drożyzna i brak mieszkań robotniczych, — a więc „głód mieszkaniowy“—można połączyć na gruncie pewnej reformy, która, zmniejszając jedno zło, i na drugie oddziałać może w pożądanym kierunku paraliżowania jego ujemnych stron.

Sprawa bezrobocia przymusowego, wypływającego z przyczyn, od robotników niezależnych, (jako-to: kryzys przemysłowy, zastój ekonomiczny, krach, pożar, likwidacja danego przedsiębiorstwa itp.) jest nader trudną do rozwiązania.

Częściowo osłabić przykre następstwa dłuższego bezrobocia może gruntowna reforma sposobu osiedlania się rodzin robotniczych w ogniskach przemysłowych, wraz ze zmianą systemu mieszkaniowego.

Skupienie klasy robotniczej w miastach, osadach i kolonjach proletarjackich ma pewne dobre strony, że wymienimy tylko ciągły wspólny kontakt mas w życiu codziennem, po za warsztatami pracy, wzmacniająca się tą drogą solidarność itp.

Korzyści te są jednak w praktyce bardzo nikłe.

Nader ujemną stroną gnieżdżenia się robotników dookoła miejsc pracy, w bezpośredniej blizkości od warsztatów, fabryk i zakładów, zwłaszcza zamieszkiwania wspólnych koszar, w tym celu przez przedsiębiorców budowanych, — stanowi to przedewszystkiem, że zależność robotnika od pracy w danym zakładzie staje się przez to bardzo wielką.

W razie bezrobocia robotnik taki traci odrazu wszelkie drogi zarobkowania, a więc i wszelkie środki utrzymania; gdy inni członkowie jego rodziny mają gdzieindziej pracę i zarobek, to jeszcze „pół biedy“; gdy jednak, jak to zwykle bywa, bezrobocie dotyka nagle kilka osób w rodzinie, wówczas klęska podwaja się i potraja, stawiając całą rodzinę w zgoła krytycznem, wprost rozpaczliwem położeniu.

O ileż inne są warunki bytu robotnika, zamieszkałego na wsi lub w otoczeniu wiejskiem, nieco zdala od środowiska miejskiego.

Tu łatwiej robotnik dorobić się może, zwłaszcza gdy liczniejsza rodzina składa się z ludzi pracy, kawałka własnego gruntu, a na niem—własnej, choćby najuboższej siedziby.

Uprawia on na własnej ziemi bodaj drobne, ale rozgałęzione gospodarstwo, które daje mu jaki-taki dochód, w każdym zaś razie—niektóre produkty, tańsze od kupnych w mieście. Dorabia się z czasem i własnego inwentarza żywego, który stale powiększać, a w razie potrzeby nawet intensywnie eksploatować może.

Gdy nastaje kilkutygodniowe lub kilkumiesięczne bezrobocie, robotnik-gospodarz ma zabezpieczony dach nad głową, — ma też i jaką taką spiżarnię, która chroni go od głodu; ma wreszcie pewne źródła pobocznych dochodów.

W pismach niemieckich znalazłem niedawno opis okręgu fabrycznego Blumenthal, w okolicy Bremy.

Miejscowość ta uprzemysłowia się w niezwykle szybkiem tempie. W ciągu niespełna 30 lat ilość robotników, zatrudnionych w przemyśle fabrycznym, wzrosła w Blumenthal z 2000 do 100,000!

Istnieją tam „dzielnice“ — osady, w których co trzeci człowiek,—mężczyzna czy kobieta,—pracuje w fabryce.

Niema tam jednak prawie wcale rodzin, któreby nie posiadały bodaj maleńkiej działki ziemi z domkiem lub chałupą na niej.

Lwią część zasługi w tym względzie pisma niemieckie przypisują osobie... urzędowej, naczelnikowi okręgu, który, będąc zapalonym kooperatywistą, użył wszelkich środków, by rozrastającym się ogniskom przemysłowym zachować cechy wiejskie, a właściwe,—drogą odpowiednich zarządzeń w zakresie budownictwa, komunikacji itd.. — wytworzył sieć miast — ogrodów, okalających pojedyńcze fabryki lub większe zbiorniki pracy mechanicznej.

W tym kierunku pchnięta inicjatywa, energja i wysiłek zbiorowy klasy robotniczej — wydały świetne rezultaty. Bądź drogą oszczędności prywatnej, bądź drogą wzajemnej samopomocy, przy odpowiednich ułatwieniach ze strony gmin i poparciu ze strony zarządu okręgowego i jego organów,—powstały dziesiątki tysięcy domków i chat, stanowiących własność wyłączną zamieszkujących je robotników fabrycznych.

W okresie lat 1907—1909 okręg Blumenthal przeżył ostry kryzys ekonomiczny, któremu towarzyszyło powszechne niemal bezrobocie.

Ciekawą jest przeto rzeczą ustalenie faktów, w jaki sposób odrębne warunki mieszkaniowe klasy robotniczej w tej dzielnicy odbiły się na trybie życia pozbawionych pracy dziesiątków tysięcy robotników w ciągu tak długiego czasu częściowego lub całkowitego bezrobocia?

(D. c. n.)

H. F.

Walka z chuligaństwem.

(Głos ze sfery sądowniczej).

Dużo jest brutalności w życiu... Ujawnia się ona w stosunkach towarzyskich, rodzimych społecznych i t.p. Brutalność stwarza dzikość obyczajów, krzewi przemoc i niewolnictwo.

Ostatnimi czasy rozpanoszyła się brutalność w formie „chuligaństwa" i „apaszyzmu" Przyszedł mu z pomocą nóż i rewolwer bandyty—tak że się zatarła granica pomiędzy bójką w areszcie a rozmyślnem ściganiem przez zemstę lub dla rabunku.

Na ten objaw zwróciły uwagę w Rosji ciała prawodawcze i ministerja.

Ministerjum sprawiedliwości zwróciło się w okólniku do zjazdów i sądów okręgowych, prosząc o podanie określenia pojęcia i czynu chuligaństwa oraz o wskazanie środków walki.

Instytucje te dały szereg określeń, rad i... foljały odpowiedzi popłynęły do Petersburga.

Tymczasem ministerjum sprawiedliwości i spraw wewnętrznych wniosło do Dumy projekt walki z chuligaństwem, wydając jednocześnie okólnik tymczasowy, zalecający karę administracyjną na chuliganów.

Najciekawszym projektem reformy jest projekt „nagłości" sądu nad chuliganami.

Życiowo projekt jest niewykonalny. Wszystkie więc sądy wypowiedziały się przeciwko niemu. Na zasadzie istniejącego prawa—niewolno nikogo sądzić bez ustalenia jego osobistości oraz sprawdzenia legitymacji. Sędzia, któremu przyprowadzają przestępcę—nie może go aresztować bez sprawdzenia dowodów i osobistości.

Może tego dokonać tylko policja i wójci. A to już wymaga kilku dni, podczas których delikwent musi być trzymany w areszcie.

Drugą osobliwością projektu—jest postscriptum, że może warto zastosować 60 uderzeń ró gą za „mniejsze" przekroczenia.

Oczywiście na post-skriptum nikt nie dał odpowiedzi.

W szeregu zmian §§ 1477, 1480, 1483, 1484 a sew. 2 do § 1664 kod. karn., znać dążność projektodawcy do podniesienia kary za bójki i zadawania ran. Są to atoli paljatywy. Walka sądu karnego z chuligaństwem za pomocą kar surowszych nie da oczekiwanych owoców.

W gronie kryminologów całego świata utrwala się dążenie do zapobieżenia rozrostowi chuligaństwa przez wychowanie oraz planową pracę administracji.

We Francji naprz. na razie policja wytępiła „apaszostwo". Ministerja oświaty i policji myślą jednak o stworzeniu nowych warunków życia klas upośledzonych, by zapobiedz istnieniu Bonnot'ów.

Na naszym gruncie—prawdziwe chuligaństwo tworzą kadry alfonsów. Z nimi trzeba walczyć!

Tymczasem pomieniony projekt ministerjalny nie przewiduje specjalnej na nich kary.

Warto poświęcić więcej uwagi tej bolączce społecznej. Przecie rogi ulic Łodzi i Warszawy roją się od alfonsów.

Oddany w ręce sprawiedliwości po odbyciu krótkiej kary alfons znów się rzuca na swą ofiarę, a krzyk jej w ciszy nocnej mrozi krew w żyłach obywatela.

Prawo publiczne musi wziąć w obronę kobietę.

Zanim ukonstytują się prawa obronne, —samo społeczeństwo, kulturalne jego elementy, powinny myśleć o wpływie moralnym na zdziczenie mężczyzny, pozbawionego oświaty oraz poczucia kultu kobiety, jako równoprawnej obywatelki.

Dużo mogą zdziałać w tym kierunku towarzystwa oświatowe.

Trzeba krzewić myśl reformy stosunków życiowych. A wtenczas i projektodawcy nie będą daremnie szukali „określeń" i „środków" wymiaru kary—wiedząc czego żąda społeczeństwo, umiejące samo walczyć ze złem i posługujące się maczugą prawa i kary, jedynie jako ostatecznością — dla walki z degeneratami.

Nie wątpię, że gdyby projektodawcy spytali o zdanie społeczeństwa, — mieliby lepsze odpowiedzi, od poglądów zawodowych sędziów, krępowanych ciasnemi ramami pytań, zawartych w urzędowych cyrkularzach.

So...

Udogodnienia kolejowe.

Trudności, napotykane przy zamawianiu miejsc sypialnych na pociąg pospieszny (D, 102), odchodzący ze Skalmierzyc do Berlina, skłoniły Urząd starszych zgromadzenia kupców m. Łodzi do podjęcia starań, aby Dyrekcja kolejowa w Poznaniu zgodziła się na powierzenie sprzedaży tych miejsc Urzędowi starszych.

Po dość długich pertraktacjach co do sposobu i formy pośrednictwa Urzędu starszych, sprawa ta została załatwiona w następujący sposób: pasażerowie życzący zamówić miejsca sypialne we wskazanym wyżej pociągu winni zgłosić się do Urzędu starszych i zakomunikować potrzebne dane: ilość miejsc, dzień wyjazdu i t. d., poczem Urząd starszych listownie lub telegraficznie skomunikuje się z kasą kolejową w Skalmierzycach. Po otrzymaniu odpowiedzi ze Skalmierzyc, że na dany pociąg są wolne miejsca zgłaszający się z uiszczeniem odpowiedniej opłaty (4 rb. za miejsce w wagonie w I klasie i 3 rb. 30 kop. w II kl.) otrzyma od Urzędu starszych kwit, który w kasie biletowej w Skalmierzycach będzie wymieniony na właściwy bilet, dający prawo do zajęcia miejsca sypialnego w wagonie odpowiedniej klasy,

* * *

Dyrekcja kolei pruskich w Poznaniu zawiadomiła Urząd starszych zgromadzenia Kupców m. Łodzi, że począwszy od 1 listopada r. b. wagony restauracyjne w pociągach D 53/54 kursujących między Berlinem i Poznaniem będą od stacji Bentschen kierowane do Skalmierzyc, przez Wollstein-Lissę, a mianowicie, na stacji Bentschen wagon restauracyjny będzie odczepiony od pociągu D 53 i dołączony do pociągu D. 77, idącego w kierunku Skalmierzyc przez Wollstein-Lissę. Ze Skalmierzyc ten wagon będzie szedł do Bentschen z pociągiem D. 78 i z Bentschen do Berlina z pociągiem D. 54.

W ten sposób będzie umożliwione podróżnym, przyjeżdżającym pociągiem D. 77 do Skalmierzyc o godz. 9 m. 20 wieczorem posilenie się kolacją i wyjeżdżającym ze Skalmierzyc pociągiem D. 78 o g. 8 m. 13 rano zjedzenie śniadania. (k)

Z ziemi lubelskiej.

(Kor. wł. „N. G. Ł.").

Nowe zrzeszenie. W Bełżycach, powstaje nowe zrzeszenie p. n. „Bełżyckie rzemieślnicze towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe" oparte na normalnej ustawie zrzeszeń tego rodzaju. Siedzibą towarzystwa będą Bełżyce, na które też działalność jego rozciąga się. Udziały wynoszą 25 rb. Wysokość udzielanych pożyczek nie może przekraczać 300 rb.

Zabójstwo po pijanemu. We wsi Babicach, w chacie włościjańskiej odbywało się przygotowanie do wesela, tak zwany dziewiczy wieczór. Gości było dużo, w tej liczbie dwóch szwagrów, żonatych z rodzonemi siostrami. Goście nie żałowali sobie trunków i pili nad miarę.

Między szwagrami doszło do kłótni, następnie do bójki. Jeden z walczących zamierzył się na drugiego nożem. Ten ostatni, uprzedzając cios, strzelił do napastnika z rewolweru i położył go trupem na miejscu.

Winowajcę aresztowano.

Pożar. We wsi Welicy Sniatyckiej, w tych dniach wybuchł pożar, który strawił do szczętu 11 domów mieszkalnych i 34 zabudowań gospodarskich z całą krescencją. Spalone zabudowania były ubezpieczone na rb. 7,660. Wartość nieubezpieczonego majątku wynosi 8,195 rb. Przyczyna pożaru niewiadoma.

Nafets.

Informacje.

Narady socjalistów rosyjskich.

„Russk. Wiedomosti" donoszą, że w tych dniach za granicą odbyła się konferencja rosyjskiej partji socjalno-demokratycznej („bolszewików"). W konferencji tej brali udział delegaci z Petersburga, Moskwy, rejonu centralnego Uralu i Królestwa Polskiego. Na konferencji omawiano taktykę partji socjalno-demokratycznej w Dumie.

O związki zawodwoe.

Ministerjum spraw wewnętrznych rozesłało okólnik do gubernatorów, polecający nie wydawać pozwoleń na otwarcie związków i stowarzyszeń zawodowych, dopóki w drodze porozumienia z odpowiedniemi władzami nie zostanie wyświetlony charakter i rodzaj działalności odpowiedniego stowarzyszenia.

W razie zaś zamknięcia oddziału stowarzyszenia, lub samego stowarzyszenia, władze miejscowe powinny zawiadomić o tem niezwłocznie ministerjum spraw wewnętrznych.

Z Królestwa.

§ Kolej Płock — Ciechanów. Towarzystwo budowy i eksploatacji kolejek podjazdowych w Królestwie Polskiem podjęło dawno już istniejący projekt budowy kolei z Ciechanowa do Płocka. Towarzystwo opracowało dwa kosztorysy: kolei szerokotorowej na sumę 2,411,000 rubli oraz wązkotorowej za 1,997,000 rb. Długość linji wynosi 72 wiorsty. Projekt ten będzie rozważany w komisji dla spraw budowy nowych kolei.

Z Warszawy.

(:) **Wynagrodzenie nauczycieli.** Z uwagi na wzrastającą drożyznę i skromne uposażenie nauczycieli szkół miejskich, magistrat warszawski, troszcząc się również o zrównanie otrzymywanej obecnie przez nauczycieli szkół miejskich pensji z wynagrodzeniem otrzymywanem przez nauczycieli i podwyższenie wynagrodzenia szkolnym nadzorcom i nadzorczyniom oraz nauczycielom religji, wystąpił do władzy wyższej o podwyższenie wynagrodzenia nauczycielom 2-klasowych szkół miejskich do 700 rb. i jednoklasowych do 600 rb. rocznie, oraz ustanowienie dla tych nauczycielek jednego dodatku do pensji 200 rb. i 2-ch dodatków po 100 rb., a także o podwyższenie szkolnym nadzorcom pensji do 600 rb. nadzorczyniom do 450 rb., nauczycielom religji zaś w dwuklasowych szkołach do 240 rb., a w jednoklasowych do 120 rb.

(:) **„Ślub" handlarza żywym towarem.** W magazynie mód przy ulicy Bielańskiej w Warszawie pracowała młoda i przystojna panna, Sara K., która poznała się w tymże magazynie z młodym żydem, przybyłym z Cesarstwa.

Po krótkim czasie młodzieniec oświadczył się pannie i naznaczono dzień ślubu. Narzeczony miał po ślubie zabrać żonę do Odesy, gdzie, jak twierdził, posiada własny magazyn mód. Slub też został przyśpieszony i młoda para opuściła Warszawę.

Po wyjeździe rodzice czekali kilka tygodni nadaremnie na list od młodej mężatki. Ku przerażeniu swemu zapóźno dowiedzieli się, że w Odesie nie istnieje wcale taki magazyn.

W tych dniach córka ich powróciła do Warszawy chora i w zniszczonem ubraniu. Opowiedziała zaś, że „mąż" zamiast do Odesy, pojechał z nią do Hamburga, gdzie ją umieścił w lupanarze.

Po wielkich trudach udało się nieszczęśliwej zawiadomić o tem hamburskie Tow. ochrony kobiet, które ją wyswobodziło i wyprawiło z powrotem do Warszawy.

CZECHOW.

Tłómaczyła G. W.

Dramat na polowaniu.

(Zdarzenie prawdziwe).

Pewnego kwietniowego popołudnia r. 1880, do mego pokoju zapukał stróż Andrzej i oznajmił mi tajemniczo, że do redakcji przyszedł jakiś pan i bardzo prosi o widzenie się ze mną.

— Pewno urzędnik — dodał Andrzej... — z kokardą...

— Poproś, aby zechciał przyjść innym razem — powiedziałem. Dziś jestem zajęty. Powiedz, że redaktor przyjmuje tylko w soboty.

— On trzy dni temu też był i o pana pytał. Mówi że ma pilny interes. Prosi o pozwolenie ze łzami w oczach. W sobotę, powiada, nie będzie mógł. Każe pan przyjąć?

Cóż było robić? Westchnąłem, położyłem pióro, zacząłem oczekiwać nieznajomego. Początkujący literaci i wogóle ludzie, nieznający tajemnic redakcyjnych, ludzie, którzy na sam dźwięk słowa „redakcja" dostają jakichś błogich dreszczy każą na siebie dość długo czekać. Tacy, po słowie „proś", długo kaszlą, powoli otwierają drzwi, jeszcze wolniej wchodzą i temi ceremonjami zabierają wiele czasu

Pan z kokardą jednak niedał mi na siebie czekać. Jeszcze się drzwi nie zamknęły za Andrzejem, gdy w swym gabinecie ujrzałem wysokiego, barczystego człowieka, trzymającego w jednej ręce zwitek papieru, w drugiej — czapkę.

Człowiek, który się tak dobijał o widzenie ze mną — gra w mej powieści wybitną rolę, niezbędnem więc będzie opisanie jego powierzchowności.

Był to, jak już mówiłem, wysoki, barczysty i silny mężczyzna, przypominający konia roboczego. Całe ciało jego tchnie zdrowiem i siłą. Twarz różowa, ręce wielkie, pierś szeroka i muskularna, ma lat około czterdziestu. Ubrany ze smakiem w garnitur nowiuteńki podług ostatniej mody.

Na piersiach widnieje gruby złoty łańcuch, a na palcu serdecznym — pierścień z dużym brylantem. Co jednak najgłówniejsze, a niezbędne dla bohatera romansu lub powieści — jest on niezwykle piękny. Nie jestem kobietą ani artystą i mało się znam na męskiej piękności, mimo to pan z kokardą wywarł na mnie głębokie wrażenie.

Twarz duża, muskularna pozostała mi na zawsze w pamięci: lekko garbaty grecki nos, cienkie usta i piękne niebieskie oczy które wyrażają dobroć i jeszcze jakieś uczucie, podobne do uczuć młodych zwierząt tęskniących lub cierpiących. Coś dziecinnego, błagalnego, rozpaczliwego... Ludzie przebiegli i bardzo mądrzy nie mają takich oczu.

Bije od tej twarzy jakaś szeroka natura, prostota i prawda. Jeżeli nie jest kłamstwem, że twarz jest zwierciadłem duszy, to już za pierwszem widzeniem się z panem z kokardą dałbym słowo honoru, że ten człowiek nie umie kłamać. Mógłbym nawet się założyć. Czy wygrałbym zakład, czy nie, czytelnik sam się przekona.

Włosy ma kasztanowe, gęste i miękkie jak jedwab. Mówią, że takie włosy są dowodem miękkiej „jedwabnej" duszy. Ani wyraz twarzy, ani włosy nie są jednak tak miękkie, jak ruchy tego wielkiego i ciężkiego ciała.

W ruchach tego człowieka tkwi dobre wychowanie, lekkość, gracja a nawet (wybaczcie za wyrażenie) pewna kobiecość Nie wiele wysiłków potrzeba memu bohaterowi, by zająć podkowę, lub spłaszczyć pudełko od serdynek, jednak ruchy jego nie świadczą o tej sile. Za klamkę lub kapelusz chwyta, dotykając palcami lekko, ostrożnie, delikatnie, jak za motylka. Stąpnięcia jego są ciche, a uściśnienia rąk słabe. Patrząc na niego zapominasz, że jest on silnym, jak Goljat, i że jedną ręką podniesie to, czego niepodniosłoby pięciu redakcyjnych Andrzejów.

Mimo ciężaru ciała ma on tak lekkie ruchy, że Spenser mógłby go nazwać uosobieniem gracji.

Wszedłszy do mego gabinetu zmieszał się bardzo. Jego delikatną, subtelną naturę mroził chmurny niezadowolony wyraz mej twarzy.

— Na Boga, wybacz mi pan! — zaczął on miękkim dźwięcznym barytonem. Przychodzę o niezwykłej porze i zmuszam pana do odstąpienia od reguły. Pan jest tak zajęty. Przychodzę dziś z rzeczą dla mnie bardzo ważną ponieważ jutro muszę nieodwołalnie stanąć w Odessie. Gdybym mógł odłożyć mój wyjazd do soboty, to, wierz mi, panie redaktorze, że nie prosiłbym o zrobienie dla mnie wyjątku. Szanuję prawo, gdyż lubię porządek...

„Jak jednak on dużo mówi" —pomyślałem i uczyniłem ruch, jakbym chciał sięgnąć po pióro, dając tem znać, że nie mam czasu. (Strasznie mię tego dnia zanudzili interesanci.)

— Zabiorę panu minutkę czasu — ciągnął dalej zmieszany tonem przeproszenia. Pozwoli pan jednak, że się przedstawię... Iwan Pietrowicz Kamyszew, kandydat praw, były sędzia śledczy.

Nie mam szczęścia zaliczać się do ludzi piszących, niemniej jednak przychodzę w interesie czysto literackim.

Przed panem stoi człowiek, który, mimo swych blisko lat czterdziestu, pragnie być zaliczonym do liczby początkujących pisarzy. Zawsze lepiej późno niż nigdy.

— Bardzo mi przyjemnie... Czem mogę służyć? Pragnący być zaliczony do liczby początkujących siedział, wpatrzony w podłogę, swemi błagalnemi oczyma.

Przyniosłem krótką powieść, którą pragnąłbym drukować w pańskiej gazecie. Prawdę powiedziawszy, panie redaktorze to nie napisałem jej dla słodkich dźwięków sławy autorskiej, gdyż dla tych pięknych rzeczy jestem już za stary.

d. c. n.

„Dekadans" Atrakcyjny CYRK

Targowy Rynek, Telefon 21-68.

W czwartek, dnia 6 listopada

Wielkie Wspaniałe Przedstawienie

składające się z 3-ch części z udziałem wszystkich artystów, artystek i corps de baletu.

ANONS! Wkrótce — debiut znakomitych Bułgarskich welocypedystów B-ci Efimowych. ;: Początek przedstawienia o godz. 8 i pół wieczorem.

Teatr Varieté „CORSO" Konstantynowska № 16.

Dyrekcja M. Port o.

NOWE DEBIUTY. 20 nowych atrakcji.

Dyrektor art. W. Łętowski.

Od dnia 1-go listopada r. b.

Zupełna ZMIANA PROGRAMU

Z sąsiedztwa.

× **Powiększenie szkoły.** Towarz. akc. R. Kindlera powiększyło swą szkołę fabryczną o jedną salę szkolną, do której przyjęto 50 dzieci robotników fabrycznych.

Obecnie więc szkoła ta jednoklasowa 3 oddziałowa posiada 3 sale oddziału wstępnego, po 2 pierwszego i drugiego, i 1 trzeciego' razem 8 sal do których uczęszcza 212 chłopców i 195 dziewczynek, razem 407 dzieci.

Personel nauczycielski składa się z przełożonej, prefekta i 7 nauczycielek.

× **Z fabryki zjednoczonej tkalni mechanicznej.** Właściciele tej tkalni (w gmachu Steina przy ul. Warszawskiej w Pabjanicach) wymówili w ubiegły czwartek wszystkim robotnikom pracę z 2 tygodniowym terminem, przewidując jakoby, że nie będzie dostatecznej ilości zamówień.

W odpowiedzi na to robotnicy porzucili pracę, jednakże po upływie 2 dni na skutek interwencji policji zgodzili się odrobić jeszcze żądane 2 tygodnie.

× **Zajście w fabryce.** W „Gazecie Pabjanickiej" czytamy co następuje:

„Przedwczoraj wieczorem, kiedy robotnicy wychodzili z fabryki, jacyś nieznajomi pobili dwóch robotników żydów niedawno przyjętych do tej fabryki.

Pobici udali się wczoraj rano do fabrykanta i oznajmili, że zostali pobici przez robotników chrześcjan tejże fabryki.

Właściciel polegając na oświadczeniu poszkodowanych, wymówił pracę wszystkim robotnikom z dwu tygodniowem terminem.

Wówczas robotnicy gremjalnie poszli do kantoru tłomacząc, że nie są winni i nie wiedzą kto pobił tamtych robotników.

Właściciel fabryki wszakże wymówienia nie cofnął, i wobec zawezwanej policji zażądał od robotników, by powrócili do swej pracy i pracowali do terminu wymówienia, lub też by się rozeszli.

Robotnicy do pracy nie przystąpili i spokojnie rozeszli się do domów".

× **Z fabryki Urbacha i Sinickiego.** W tejże „Gaz. Pab." znajdujemy poniższą notatkę:

„Robotnicy tej fabryki powtórnie porzucili pracę z powodu, że właściciele nie uwzględnili żądania robotników co do usunięcia jednego starszego majstra.

Wówczas administracja fabryki na miejsce chrześcjan zaczęła przyjmować robotników żydów, wobec czego ci ostatni porzucają obecnie masowo pracę w innych fabrykach i zgłaszają się do fabryki Urbacha i Sinickiego".

× **Ze Zduńskiej Woli.** Inżynierowie łódzcy, delegowani z ramienia Tow. kolei elektrycznych dojazdowych, dokonywali wczoraj oględzin terenu, przez który przeprowadzona ma być linja z Pabjanic do Zduńskiej Woli.

Nowa linja budowana ma być na wiosnę.

Kalendarzyk.

Dziś Leonarda
Jutro Nikandra
Imiona słowiańskie: dziś Wszewłada. **Jutro** Żytomira.

Wschód słońca o g.	7	m	7	
Zachód „ „	4	„	19	
Długość dnia „	9	„	14	

Stan pogody.—Podług obserwacji optyka R. Rittera, ul. Piotrkowska № 85.

TERMOMETR:	Rano o g. 8.	4°	ciepła.
„ „	Południ. o g. 12	6°	„
„ „	Wczoraj o g. 8 w.	5°	„

Minimum 3 ciepła BAROMETR: 747 najniższej —
Maximum 6 „ najwyższej —
Hygrometr 68% wilgoci.

Teatr Polski. Dziś „Grzegorz Dandin" oraz „Pietro Caruso" Jutro „Dzień zaduszny"

Opera i operetka łódzka. Dziś w. „Cnotliwa Zuzanna" Jutro „Straszny dwór"

Bibljoteka Stebelskich. (Mikołajewska 59) otwarta codziennie od g. 6-ej do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od 1-ej do 3-ej pp.

Czytelnia pism Tow. „Wiedza". Piotrkowska 103), otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do godz. 10-ej wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91). Otwarte jest od 4-ej po południu do 10-ej wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiec.

KRONIKA.

O lokal dla sądu okręgowego.

(k) Magistrat zwrócił się do łódzkiego komitetu giełdowego z prośbą o pomoc w wyszukaniu lokalu odpowiedniego dla przysięgłego łódzkiego sądu okręgowego.

Magistrat uważa, iż sąd ten, tak niezbędny dla Łodzi, jako miasta przemysłowego i handlowego, interesuje i Komitet giełdowy, który zechce przeto ułatwić magistratowi zadanie.

Z komunikacji kolejowej.

W ubiegłą niedzielę pociąg bezpośredniej komunikacji Warszawa-Łódź, przychodzący do Łodzi o godz. 11 wieczorem wyprawiono z Warszawy w zmniejszonym składzie wagonów.

Wskutek tego wielu podróżnych zupełnie nie mogło się dostał do tego pociągu, ci zaś podróżni, którzy z powodu interesów musieli koniecznie wracać do Łodzi, nie mogąc się dostać do przepełnionych przedziałów, przez całą drogę stali na korytarzach, a nawet w klozetach.

I działo się to nietylko w wagonach kl. 3-ej, lecz także 2-ej i 1-ej. Scisk był tak wielki, że poprostu duszono się.

Podróżni żądali w Żyrardowie, Skierniewicach i Koluszkach dodania do pociągu wagonów, ale na żadnej z tych stacji zapasowych wagonów nie było.

Po przybyciu pociągu do Łodzi podróżni w liczbie kilkudziesięciu podali telegraficzną skargę do ministra komunikacji.

Nowe bruki.

(k) Ministerjum spraw wewnętrznych zatwierdziło przedstawiony przez magistrat m. Łodzi projekt zabrukowania drewnianemi kostkami następujących ulic: Cegielnianej, na przestrzeni od Piotrkowskiej do Wschodniej; Dzielnej na takiejże przestrzeni; Przejazdu, do Mikołajewskiej i św. Andrzeja do Spacerowej,

Koszt przebrukowania tych uczątsków obliczono na sumę 47,321 rb. Roboty oddane będą przedsiębiorcy z przetargu publicznego, a rozpoczęte zostaną z wiosną r. p.

Z polskiej komisji szkolnej.

(k) Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie polskiej komisji szkolnej, na którem uchwalono rozpocząć już od soboty przyjmowanie dziatwy polskiej do Karolewskiej fabrycznej szkoły miejskiej.

Przyjęto do wiadomości komunikat niemieckiej komisji szkolnej, oznajmiający, iż zwolnione zostały z ofiary składek szkolnych te tow. akc., które zlikwidowały oddziały swoje w Łodzi.

Lindley w uniwersytecie.

(k) Zarządzający gabinetem gieologicznym uniwersytetu warszawskiego zwrócił się do prezydenta m. Łodzi z prośbą o przesłanie dwóch egzemplarzy projektu kanalizacji i wodociągów m. Łodzi, sporządzonego przez inż. Lindley,a.

Magistrat do życzenia tego się przychylił.

Odczyt o współczesnych systemach oświetlenia.

Dowiadujemy się, iż w piątek, dn. 7 b. m. o godz. 8 i pół wiecz. w lokalu Stowarzyszenia techników, Spacerowa 21, inżynier Feliks Hertzman, współpracownik firmy „Siemens i Halske" w Berlinie, wygłosi odczyt pod tytułem: „Współczesne systemy oświetlenia i krytyczny ich rozbiór".

Na odczycie, ilustrowanym przezroczami i kinematograficznemi obrazami, demonstrowane będą najnowsze półwatowe lampki żarowe o sile 2000 świec".

Mianowanie rejenta.

Na stanowisko rejenta w Łodzi na gminę bałucką mianowany został sędzia pokoju Kustiakiewicz. Jego miejsce zajmie wiceprezes zjazdu sędziów pokoju z K lisza, p. Mikołajewski.

Przyjęcie robót.

(k) Dzisiaj przed południem miejska komisja techniczna, z prezydentem m. Łodzi na czele, w obecności delegatów komitetu obywatelskiego do robót publicznych, przyjęła bruki, dokonane na ulicy Srebrzyńskiej i część ul. Kątnej.

Komisja uznała roboty te jako odpowiadające wymaganiom.

Kasy pożyczkowo-oszczędnościowe.

W tych dniach pod przewodnictwem piotrkowskiego inspektora do spraw drobnego kredytu M. N. Krestjanowa odbędzie się w Łodzi narada delegatów wszystkich kas pożyczkowo-oszczędnościowych żydowskich w m. Łodzi.

Tematem odrad będzie sprawa utworzenia związków żydowskich kas pożyczkowo-oszczędnościowych, oraz zaciągnięcie kontroli nad członkami kas, celem uniemożliwienia tymże zapisywanie się na członków w kilku kasach jednocześnie.

Wieczornica zwolenników sportu.

W sobotę d. 8 b. m. w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej nr. 108 odbędzie się zabawa taneczna dla członków towarzystwa oraz wprowadzonych gości.

Zabawa zapowiada się świetnie; jak zwykle oprócz tańców urozmaicą ją różne niespodzianki, które przygotowali zabiegliwi gospodarze naszych sportowców.

Na wieczornicy tej rozdane zostaną nagrody piechurom, oraz żetony pamiątkowe cyklistom.

„Odeon".

Przedsiębiorcza i energiczna dyrekcja tego sympatycznego kino-teatrzyku zakupiła znowu wielkie dzieło kinematograficzne, a mianowicie ostatnie arcydzieło znanej firmy Braci Pathe w Paryżu p. t. „Syn hrabiego Lagardera", jako wyłączną własność na Łódź i okolice.

Obraz ten należy do tak znanej serji jak „Film d' Art" i przedstawia historyczny dramat z czasów Ludwika XV i został przerobiony ze znanego, popularnego dzieła Pola Fewala, najpopularniejszego z pisarzów w owym wieku. Główne role zostały wykonane przez najlepszych artystów paryskich, p. Leroux, z teatru Sary Bernhardt, wykonał niezrównanie nadzwyczaj trudną rolę bohatera dramatu tego Filipa Lagardera, świetną jest utalentowana artystka teatru La Comedie Française p. Bovi w roli Batyldy, wspaniale też wykonali role swe p. Godeau, Maxime i inni.

Nad program daje dyrekcja wspaniałą komedję znanej firmy włoskiej „Cines" p. t. „Dobre i złe strony małżeństwa" w 2 wielkich aktach. Tak doborowy i bezkonkurencyjny program będzie demonstrowany tylko do piątku włącznie. Dodać należy iż orkiestra „Odeonu" dużo uzyskała od czasu, gdy utalentowany wiolonczelista p. Jakób Wiezenberg objął kierownictwo nad świetnie zgranym kwartetem, jaki się znajduje w „Odeonie".

Wieczornica.

Chór męski z wotywy przy kośc. Św. Józefa urządza w sobotę d. 8 listopada r. b. w sali „Domu Ludowego" przy ulicy Przejazd № 34 wieczornicę dla swych członków i wprowadzonych gości.

Program wieczornicy nader urozmaicony.

Początek o godz. 8 wiecz.

Zgromadzenie czeladzi zduńskich.

W niedzielę dnia 9 b. m. w lokalu własnym przy ul. Głównej pod № 11, o godzinie 3-ej po południu odbędzie się ogólne zebranie członków zgromadzenia czeladzi zduńskich.

„Titu"

W sprzedaży detalicznej ukazał się niedawno pożyteczny w gospodarstwie domowem artykuł, mianowicie „Tuetout" (Titu), będący radykalnym środkiem dla tępienia robactwa. „Titu" znalazło już szerokie rozpowszechnienie i okazało się bardzo praktycznem.

Jest to wyrób „Laboratoire prive d'hygiene publique Paris"; jeneralną reprezentację tej marki posiada Dom handlowy J. Augustynowicza w Warszawie, wyłączną sprzedaż w Łodzi p. B. Chądzyński.

Echa katastrofy.

(k) Ofiarą niedawnej katastrofy kolejowej na st. Warszawa kowelska padła, w liczbie innych, także jedna łodzianka, panna N., która po wieloletniej nieobecności wracała obecnie z utęsknieniem do domu rodzicielskiego.

Panna N. odniosła poważne uszkodzenie biodra i leczy się obecnie w jednym ze szpitali w Warszawie.

Dotkliwy cios spadł na jednego z budowniczych łódzkich, p. N., którego brat zginął pod szczątkami rozbitych wagonów w tejże katastrofie

— Przy pracy.

Robotnik 18 letni Roch Złociek, zatrudniony w fabryce przy ul. Wólczańskiej nr. 241, odniósł przy pracy ranę szarpaną prawej ręki.

— Upadek z tramwaju.

Przed domem nr. 22 przy ul. Dzielnej wypadł z tramwaju, będącego w ruchu, 43 letni kupiec Maurycy Goldberg, kalecząc głowę.

Odwieziono go w karetce Pogotowia do mieszkania własnego przy ul. Długiej.

— Nieszczęśliwa staruszka.

Na ulicy Cmentarnej znaleziono 60 letnią kobietę niewiadomego nazwiska, zemdloną i zupełnie z sił wyczerpaną.

Lekarz Pogotowia przywrócił ją do prz tomności.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

— Dziś we czwartek po raz pierwszy klasyczna komedja w 3 aktach Moliera pod tyt. „Grzegorz Dandin", oraz piękny dramat w 1 akcie Koberta Bracco p. t. „Pietro Caruso" z dyr. Bolesławskim w roli tytułowej.

— W piątek znakomita sztuka Hermana Hejermansa p. t. „Dzień zaduszny" z występem gościnnym art. teatru krakowskiego p. Wiktora Biegańskiego.

— W sobotę po południu po cenach najniższych (wszystkie fotele i krzesła po 30 kop., balkony i amfiteatr po 20 kop. Loże po 2 rb.) odegrana będzie znakomita farsa J. Feydeau p. t. „Dudek". Farsa powyższa nie jest przystępną dla młodzieży; wieczorem „Grzegorz Dandin" Moliera oraz dramat w 1 akcie R. Bracco p. t. „Pietro Caruso".

— W niedzielę po południu piękna komedja R. Bracco p. t. „Prawdziwa miłość" z występem gościnnym p. W. Biegańskiego; wieczorem „Dzień zaduszny" Hejermansa.

Opera i operetka łódzka Konstantynowska 16.

— Dziś we czwartek dana będzie po raz 8-my komiczna i ciesząca się stałem powodzeniem, a wybornie grana przez artystów operetka „Cnotliwa Zuzanna" z pp. Rogińską, Janicką, St. Claire i Górską oraz pp. Ochrymowiczem, Grodnickim, Kozłowskim, Jarzęckim, Piekarskim i Cholewiczem w rolach głównych.

— Jutro w piątek przedstawienie popularne (wszystkie miejsca od 15 do 95 kop.) dana będzie opera polska Moniuszki „Straszny dwór".

Sprawa Bejlisa.

Po ekspertyzie.

Wrażenie „ekspertyzy" Pranajtysa było o wiele słabsze, niż można było przewidywać. Oczekiwano z góry przygotowanego wywodu, opartego na tekstach, które trudno byłoby sprawdzić na sądzie, a więc konstrukcji, choć sztucznej, jednak takiej, która mogłaby pozostawić ślady pozornie ścisłych oskarżeń. Tego zupełnie nie było.

Tylko w pierwszej części „ekspertyzy", którą sobie ks. Pranajtys mozolnie ułożył, były pozory erudycji. Potem opinja eksperta budziła raczej komizm, niż grozę. Przewodniczący musiał wciąż przerywać rzeczoznawcy, gdy ten wybiegał po za właściwe orzeczenie.

Ks. Pranajtys odrazu opuścił kilka najważniejszych punktów zapytań. Nie miał na nie żadnej odpowiedzi. Przedstawiciele oskarżenia doznali tu zupełnego zawodu. Napróżno prokurator stawiał pytania zasadnicze. Ks. Pranajtys milczał kłopotliwie, gdy go pytano o teksty. Żadnego nie pamiętał, żadnego prawie nie znał. Prokurator sądził, że trudno ekspertowi mówić po rosyjsku, ale Pranajtys zaprzeczył temu. Tłomaczył, że tylko nie pamięta tekstów. — Gdy go zapytano, czy były u żydów ofiary z krwi i na czem się opierały, odpowiadał dość niezręcznie: dowieść tego nie można, można tylko stawiać wnioski.

Słowem, cały przebieg tych głównych „wyjaśnień" dał prokuratorowi rozczarowanie.

* * *

Szczególną sensację w „naukowej ekspertyzie" wywołały anegdoty, któremi Pranajtys chciał oddziałać na opinję sądu. Oto między innemi powiedział, że Heine w tym celu przyjął chrześciaństwo, aby „jako wróg tej religji, biorąc w ręce jej chorągiew, pognębić wroga!.."

Na pytanie, w jaki sposób zaznajomił się ze zbrodnią rytualną, odpowiedział:

W dziecięctwie już całe otoczenie wierzyło w tę zbrodnią. Gdy wstąpiłem do akademji, prof. Chwolson nic nie mówił o zabójstwie. Gdy go pytałem, rozgniewał się i zawołał: „Kto w to wierzy, jest głupcem". To ostatecznie przekonało mnie, że zbrodnia rytualna istnieje. Tem bardziej, że Chwolson przyjął chrzest, lecz zawsze bronił żydow...

Argument istotnie przekonywający!

Dziś w sali sądowej panuje od chwili jej otwarcia wielkie podniecenie. Sala przepełniona. Publiczność pozajmowało nietylko miejsca przeznaczone dla niej, ale i ławki dla świadków.

Za krzesłami sędziów wszystkie miejsca pozajmowane przez osoby z pośród wyższych urzędników sądownictwa i administracji.

Posiedzenie rozpoczęto o g. 1 m. 20.

Prezes oświadcza, iż głos ma wiceprokurator Wipper.

Mowa prokuratora.

Zwracając się do ławy sędziów przysięgłych, prokurator zaznacza, że doskonale pojmuje trudność zadania i ogromną odpowiedzialność, jaka leży na nim, jako na przedstawicielu państwa.

— Lecz na panów część, pp. sędziowie przysięgli—mówi prokurator—spadło jeszcze bardziej ciężkie i odpowiedzialne zadanie. Od całego miesiąca jesteście pozbawieni wolności, oderwani od rodziny i zwykłych zajęć, w dusznej sali natężaliście całą swą uwagę, aby objąć przedstawiany panom olbrzymi materjał. Ale pp. sędziowie przysięgli kraj oceni bezinteresowny panów czyn obywatelski. Panowie możecie zaczerpnąć pociechę w tem, że służyliście sprawiedliwości. Z panów ust wyjdzie słowo, którego z niecierpliwością oczekuje Rosja—słowo prawdy.

Prokurator podkreśla, że na sądzie odkrywa się niebywałe, niesłychane przestępstwo. Państwo dawno przeżyło epokę t. zw. ruchu wolnościowego, epokę rewolucji, zaznaczoną przez krew.

Z roku na rok przestępstwa stawały się okropniejsze, lecz nawet na krwawem tle przeżytej epoki zamordowanie Juszczyńskiego wyodrębnia się jako okropna, krwawa plama.

Wśród białego dnia w starożytnem mieście rosyjskiem pochwycony został niewinny, dobry chłopczyk, którego znaleziono zakłótego z wytoczoną krwią. Niezależnie od tego, czy spełnił przestępstwo Bejlis lub jego współuczestnicy, serce ziębnie z przerażenia.

Zachować się spokojnie względem tego wypadku nie można.

Sprawa musi być wszechświatowa.

Ze względu na wyjątkową zwierzęcość przestępstwa cały świat, wierzący w Boga, musi się wstrząsnąć. Świat jednak zajęty jest wojnami i swemi konstytucjami. Dla świata Andrzej jest obcym, zapomnianym. Wszechświatowa sprawa staje się dlatego, że na ławie oskarżonych siedzi żyd Bejlis. Skoro tylko pociągnięto do odpowiedzialności żyda Bejlisa, świat się poruszył i dlatego to na sprawę stawili się tacy luminarze adwokatury i nauki.

Prokurator przeprowadza analogję ze sprawą Dreyfusa, który także poruszył świat, ponieważ Dreyfus jest żydem.

Prokurator nie zaprzecza że żydowstwo cierpi na tem, iż współziomek jego siedzi na ławie oskarżonych.

Jednakże władza oskarża tylko, poszczególnych fanatyków a nie żydowstwo. Żydostwo obawia się, że w razie skazania, cień padnie na całe żydostwo i że wówczas możliwe będą ekscesy. Jednakże rząd ochrania wszystkich poddanych. Niema podstaw obawiać się pogromu.

Biedota żydowska niema związku z obecnym ruchem, stworzonym dokoła tej sprawy, ale przywódcy narodu żydowskiego narażają na niebezpieczeństwo swój naród, wzniecając jeszcze większą nienawiść do żydów, istniejącą w niektórych kołach.

Gdyby oskarżony był nie żyd, lecz rosjanin, to ruchu podobnego by nie było. Od chwili znalezienia trupa, ze strony żydów przedsięwzięte były wszystkie środki, aby zaplątać sprawę.

Ma wielką słuszność Sikorskij, który powiedział, że jak w poprzednich sprawach tak i w tej sprawie zjawił się niewidzialny dyrygent, dążący do tego, by skierować sprawę na drogę fałszywą; niewidzialna ręka sypała złotem, by zagmatwać sprawę.

Gmatwając sprawę i stwarzając wersję o dokonaniu przestępstwa przez krewnych, złodziei, znowu krewnych i złodziejami przyprowadzili do posiadłości Zajcewa, gdzie dokonane było przestępstwo.

Zanim dowodzić czyjejkolwiek winy prokurator uważa za potrzebne zdjąć podejrzenie ze świadków przechodzących przed sądem.

Malując obraz życia i śmierci Andrzeja prokurator zaznacza, że Andrzej urodził się w biednej rodzinie, mieszkał z matką zarabiającą na życie codzienną pracą i wcześnie opuszczoną przez ojca Andrzeja Czyrkowa, który nie zostawił Andrzejowi żadnych środków do życia. Andrzej był wrażliwym, dobrym, posłusznym chopcem, marzącym (co ze szczególnym naciskiem podkreśla prokurator) o stanie duchownym; był ulubieńcem rodziny, a również babki i ciotki, które zajmowały się jego losem.

Potem prokurator odświeża w pamięci ostatnie 8 dni życia Andrzeja, jego zniknięcie, rozpacz rodziny i poszukiwania; dowodzi zupełnego braku związku z przestępstwem krewnych i matki i opisuje przeżyte przez nich cierpienia wskutek podejrzeń, podkreśla pozbawienie ich możności nawet obecności na pogrzebie i woła:

— Jeżeli było kiedy większe naigrawanie się z ludzi, to niech mi je wskażą!

Wyjaśniając, jak powstała wersja o zamordowaniu Juszczyńskiego przez krewnych, prokurator zaznacza, że matka nie wie, kto ją natchnął nieszczęśliwą myślą zwrócenia się do redakcji żydowskiej „Kijowskiej Myśli" i gdzie ją spotkał żyd Borszczewskij, który pośpiesznie zakomunikował sędziemu śledczemu o rzekomo zauważonych przezeń uśmiechach matki.

Początkowo śledztwo było zlecone pozbawionemu obecnie wszelkich praw szczególnych Miszczukowi, u którego od razu powstała rozczulająca jednomyślność z Borszczewskim.

Miszczuk nie wierząc w oświeconym wieku tramwajów i elektryczności w istnienie mordów rytualnych, zaczął podejrzewać matkę i krewnych.

Prokurator dopatruje się w czynach Miszczuka określonego planu i uznaje, że prawdopodobnie korzystniej było udać się do osady, niż zająć rzeczywistem badaniem.

Przewidując pytanie obrony, cóż robił sędzia śledczy, prokurator dowodzi, że władze sądowe zrobiły wszystko co od nich zależało.

Wspominając, iż kiedyś obrona z tryumfem zaznaczyła, że przez cały dzień ani słowem nie wspomniano o Bejlisie, prokurator zapytuje: Kto winien jest, że o Bejlisie tak mało mówiono, i odpowiada: Ci co nie chcieli żeby Bejlis siedział na ławie oskarżonych i chcieli posadzić na niej niewinnych krewnych a wreszcie—złodziei.

Niewiadomo, czy Bejlis zadawał rany, czy tylko trzymał, ale współudział jego jest niewątpliwy. To on pociągnął chłopca w stronę pieca i łatwo mu było wepchnąć go do stajenki.

Ważnem jest, że na kurteczne znaleziono glinę nasiąkniętą krwią i że glina ta najbardziej zbliżona jest do próbki wziętej z ganku obok stajenki, gdzie, zdaniem prokuratora, zostało dokonane przestępstwo, dokąd przeniosła się po aresztowaniu Bejlisa jego żona. Stajenkę wybielono przed przybyciem Krasowskiego do cegielni i spaliła się ona na trzy dni przed przybyciem sędziego śledczego. Wszystkie ślady usunięto.

Co się tyczy narzędzia mordu, to naiwnem byłoby przechowywać je. Przechodząc do ekspertyzy, której prokurator przypisuje znaczenie decydujące, zaznacza on, że trzej wysoce poważani profesorowie: Kosorotow, Tufanow i nieboszczyk Oboleński zgodzili się w swych orzeczeniach. Następnie znany i w danym wypadku zupełnie bezinteresowny Sikorski, nie bacząc na chorobę i wiedząc jakie nań gromy spadną, nie uląkł się przyjść i potwierdzić, że zbrodnia dokonaną została w celu zdobycia krwi przez fanatyków, jakiemi są niewątpliwie żydzi.

Być może, że z punktu widzenia obrony Sikorski powiedział wiele rzeczy zbytecznych, ale przelew krwi nie jest mu obojętny i przyszedł powiedzieć, co myślał.

Co się tyczy ekspertów obrony, to uważając ich wnioski za stronne i podkreślając ostrożny wniosek Kadjana, prokurator twierdzi, że jeden z nich, a mianowicie leib-chirurg Pawłow, który zjawił się we wszystkich orderach, podczas gdy inni, mając tytuł tajnego radcy, przyszli w skromnych surdutach.

Prezes zaznacza, że to niema nic wspólnego ze sprawą.

Prokurator wskazuje na to, że Pawłow krytykował sędziego śledczego, we wszystko wątpił, przy okazaniu zdjęć żądał negatywów i ciągle krytykował. Jako adwokat hirurgji znalazł, że żadnych męczarni nie zadawano i rozchodził się ze wszystkim we wszystkich punktach, chociaż na naradzie zgadzał się w 14 punktach. Kiedy zwrócono uwagę na ten fakt Pawłow odpowiedział że przez noc rozmyślił się. Kadjan znalazł, że twierdzenie Pawłowa co do męczarni jest nonsensem. Charakterystyka jaką dał Kadjan dostatecznie mówi o tym ekspercie. Koniec-końców Pawłowa nie pytano więcej. Tego rodzaju ekspertyza nie zrobiła wrażenia naukowego.

Prokurator, wzburzony, maluje obraz zabójstwa, podkreślając pauzy między pierwszemi ciosami, które dały obfity krwotok a ostatniemi śmiertelnemi i oświadcza, że ohurze nie musi wywołać w każdym mającym serce — twierdzenie Pawłowa o zabawnem ukłuciu w okolicy krzyża.

Sikorski i Kosorotow upierali się, że celem zbrodni jest zdobycie jaknajwiększej ilości krwi. Czy po takiej ekspertyzie, zapytuje prokurator, nie mamy prawa sądzić tej sprawy, skoro uczeni znajdują że to dzieło rąk żydowskich, nie wszystkich żydów, ale fanatyków żydowskich.

Za wyjątkiem Pawłowa, wszyscy eksperci przyznali, że zbrodnia połączona była ze strasznemi męczarniami i zasługuje na pilną uwagę.

Zgodnie z opinją Sikorskiego, Andriusza, schwytany przez złoczyńców, wpadł w rozpacz i osłupienie, nie usiłując nawet się bronić.

Któż to jest Bejlis?

Cieszył się on szczególnym szacunkiem starca Zajcewa, człowieka religijnego, chasyda, i spełniał jego zlecenia w zakresie wypieku mac.

Synowie Zajcewa, którzy tu występowali w charakterze świadków, są widocznie nie bardzo religijni. Jeden z nich powiedział, że ojciec jego odnosił się do mac, jako do ogórków solonych. Sądzę,— oświadcza tak prokurator, — że jest to obraza pamięci starego Zajcewa.

Bejlis, dobry mąż i ojciec, człowiek cnotliwy, żył skromnie i jest niewątpliwie religijnym,—ale czyż to przeszkadza dokonaniu zbrodni?

Z jego punktu widzenia—to nie jest zbrodnia!

On zapatruje się na siebie, jako na ofiarę, okupującą współwyznawców. Płakał, gdy w sądzie zjawił się Etinger, którego udział w sprawie pozostał nie wyjaśniony.

Czy istnieją u żydów sekty, posiłkujące się krwią dla celów religijnych, nie wyjaśniono, ale kwestją tą interesuje się Zachodnia Europa i Rosja od kilku stuleci.

W procesie saratowskim i w zagranicznych procesach oni są wogóle oskarżani o poszukiwanie krwi. Przestępstwa są dokonywane mniej więcej w sposób jednakowy. Trupy zakopują zwykle, zabójstwa spotykają się tam, gdzie mieszkają żydzi i najczęściej przed „Paschą". O zabójstwie chłopczyków żydowskich—nie słychać. Żydzi nie chcą pomódz rządowi w wykryciu tych fanatyków. Być może obawiają się, że gdyby oskarżone zostały jednostki, to ucierpiałby na tem ogół.

Myśmy tu nie sądzili wcale religji żydowskiej, która w pewnym stopniu jest i naszą religją.

Zakończenie mowy prokuratora.

Mowę swoją prokurator zakończył słowami:

Jakkolwiek będziemy zapatrywać się na tę sprawę — będzie ona jedyną w kronikach Rosji.

Wy, panowie przysięgli, odegracie w w niej rolę historyczną.

Prokuratorowi zdaje się, że Juszczyński, zabity w tak nieludzki sposób, jest ofiarą, o której rosjanie winni pamiętać codzień.

Między rosjanami jest wielu ludzi wybitnych, ale chwilami daje się zauważyć brak hartu i odwagi, zmuszającej do pobłażania przestępcom. Cokolwiek powie na to społeczeństwo, powinniście postąpić tak, jak wam podpowie sumienie.

Jeśli wyniesiecie werdykt oskarżający Bejlisa, to człowiek rosyjski traktować go będzie jako zabobonnego fanatyka.

Ale niech imię Bejlisa nie zasłoni człowiekowi rosyjskiemu imienia Andrzeja Juszczyńskiego. Dwa lata wstecz nikomu to imię nie było znane, a teraz jest ono drogie dla człowieka rosyjskiego i do jego grobu będą napływać ludzie rosyjscy modlić się.

Telegramy.

Tel. P. A. T. W. A. T. i własne z dn. 5.

Proklamacja króla.

MONACHJUM. Regent bawarski proklamował się dzisiaj przed południem królem, przyczem przybrał tytuł Ludwika III-go. Odpowiednie zawiadomienie o tym fakcie będzie wystosowane przez rząd bawarski do obcych państw w najbliższych dniach. Zaprzysiężenie nowego króla konstytucji nastąpi w sobotę w południe, a w niedzielę złoży mu hołd wiernopoddańczy armja bawarska.

Olbrzymi pożar.

BORDEAU. Dworzec towarowy Tow. „Companie Orlean" stoi od wczoraj w płomieniach. Składa się on z całego kompletu domów, które przedstawiają się, jako morze płomieni. Ratunek bardzo trudny. Straty miljonowe.

Wybuch bomby.

RZYM. Podczas manifestacji ulicznej na cześć posła Lucci rzucono w 20,000-ny tłum bombę, która przy eksplozji poraniła ciężko kilka osób.

Ofiary katastrofy.

RZYM. Na miejscu strasznej katastrofy kolejowej pod Melun wydobyto, o prócz 15 odgrzebanych do północy jeszcze 8 trupów, pomiędzy którymi znajdują się zwłoki popularnego prof. Jaboulin. Brak nadburmistrza Lionu. Zginął on prawdopodobnie pod gruzami.

Ksiądz—a afera emigracyjna.

KRAKOW. Aresztowano tu w związku z aferą emigracyjną księdza Spondera który brał żywy udział w wysyłaniu ludu za Ocean. Ksiądz Sponder już dawniej był znany z różnych nieczystych sprawek (?) Zgwałcił on pomiędzy innemi pewną emigrantkę, (?) lecz wówczas postarano się o zatajenie całej sprawy.

Echa katastrofy.

PARYŻ. Poincare przybył na miejsce katastrofy pod Melun i ofiarował 5000 fr na doraźną pomoc dla niezamożnych rodzin dotkniętych katastrofą.

Ogólny entuzjazm wywołało zachowanie się kilku urzędników pocztowych, którzy skoro ich wydobyto z pod gruzów wagonu pocztowego i jako tako opatrzono, rzucili się nie zważając na ciężkie poranienia do segregowania listów i wydobywania szczątków przesyłek pocztowych, aby uratować, co się da. Zebrane tłumy urządziły im entuzjastyczną owację.

Z piśmiennictwa.

„Sztuka",

Ostatni, podwójny (13—14) zeszyt miesięcznika literacko-artystycznego „Sztuka" (Kraków—Warszawa) poświęcony jest literaturze francuskiej i zawiera: piosenki pasterskie z cyklu „Chansons de Bilitis" Piotra Louys, w przekładzie red. Henryka Juszkiewicza, antyczne „Mimy" Marcela Schwoba, w przekładzie Wino. Korab-Brzozowskiego, dramat minjaturowy, z repertuaru „dla marjonetek": „Alladyna i Palomides" Maurycego Maeterlincka, w przekładzie Jerzego Stiebera, poemat Alberta Samain, z cyklu „Poémes inachevés", w przekładzie Konrada Libickiego, studjum p. t. „Ewolucja krytyki literackiej we Francji" Henryka Juszkiewicza, „Sezon letni w teatrach warszawskich" Mir. Poznańskiego, „Przed rozpoczęciem sezonu teatralnego w Krakowie" Wiktora Brumera, wreszcie kronikę sztuk plastycznych.

Z sądów.

Sprawa ajentów tajnych.

Z mieszkania naczelnika gubernjalnego zarządu żandarmerji w Piotrkowie skradziono dubeltówkę.

Policja rozpoczęła energiczne poszukiwania. Przy tych poszukiwaniach odznaczyli się dwaj ajenci piotrkowskiej policji tajnej: Kotowski i Beker. Bez żadnych danych aresztowali oni na ulicy 65 letniego L. Kona, mieszkańca Piotrkowa.

Aresztowanie nastąpiło tylko z tej racji że Kon był kiedyś na zesłaniu. Podczas prowadzenia badań znaleźli oni u Kona 5 rb. gotówką i 7 marek 7 kopiejkowych. Pieniądze te przywłaszczyli sobie, a o markach napisali protokuł, że są one podrobione, przytem na protokule podpisali oni podpis Kona.

Rzecz ta wykryła się i sąd umorzył sprawę Kon, pociągnął do odpowiedzialności sądowej ajentów Kotowskiego i Bekera, których skazano na 9 miesięcy więzienia.

Sport.

Wszechświatowy turniej w Paryżu.

Dn. 15-go ubiegłego miesiąca w paryskiem „Nouveau Cirque" rozpoczął się wszechświatowy turniej wolno-amerykańskiej walki „catch-as-catch-can" o tytuł „mistrza mistrzów" na rok 1913.

Udział przyjmują wybitni szermierze różnych narodowości, między innymi: Stanisław Cyganiewicz-Zbyszko I, Jess Peddersen, Raoul-de-Rouen, Jussuf Machmutt, Władek Cyganiewicz, Lemaire, Karol Zaft Tarro Myake, Spul. Najprawdopodobniejszym kandydatem na pierwsze miejsce i tytuł mistrza jest nasz Cyganiewicz, dotychczas niepokonany.

A. N.

Informacje handlowe.

Sprzedaż fabryk koronek.

W nr. 1209 „Komersanta" czytamy, że wskutek złego stanu fabryk w Cesarstwie, wytwarzających koronki, właściciele ich postanowili ratować się kartelem.

Wobec tego mają być wypuszczone nowe akcje na 2,000,000 rb., których realizacji podjął się bank handlowy I. W. Junker i S-ka. Za pieniądze te ma być skupioną łódzka fabryka koronek Gustawa Geyera, a jak pisze „Komersant", już została skupiona, oraz fabryka T. Fletnera w Moskwie.

Tym sposobem zakładowy kapitał dwumiljonowy akcyjnego Towarzystwa zwiększyłby się jeszcze o 2 miljony.

Zawieszenie wypłat.

Otrzymano wiadomość o zawieszeniu wypłat: w Ekaterynosławiu przez firmę „P. Berma"; pasywa wynoszą 80,000 rubli, oraz przez firmę „L. Grinberg", z pasywami 40,000 rb. W. Elizawetgradzie przez firmę „J. Iwanid"; pasywa obliczają na 30,000 rb.

Ostatnia poczta.

Obrażone mocarstwa.

BIAŁOGROD. „Serbska Zastawa" donosi, że Austrja i Włochy czują się obrażonemi z powodu ekspose Pasicza.

Wrogie powitanie.

BUDAPESZT. Przy wjeździe do miasta generała serbskiego Jankowicza, który przybył z ramienia króla serbskiego na pogrzeb patrjarchy Jankowicza, zgromadzona ludność urządziła wrogą burzliwą demonstrację.

Bejlis w Europie.

WROCŁAW. Odbyło się tu wczoraj wielkie zgromadzenie żydów, protestujących przeciwko sprawie Bejlisa. Przemawiało wielu rabinów i kilku pastorów ewangielickich. Przyjęto zwykłą rezolucję.

O reformę wyborczą.

WIEDEN. „Reichpost", która zajmowała wobec polaków zawsze wrogie stanowisko zwala i tym razem winę za niedojście do skutku reformy wyborczej, na polaków. Pismo to donosi, że na ostatniej audjencji Korytowski otrzymał od samego cesarza dyrektywy, z któremi wyjechał do Lwowa.

Niezwykłe wymuszenie.

Nowy sposób wymuszania zastosowało jakieś anonimowe indywidjum w wielu miastach Stanów Zjednoczonych, w celu zdobycia majątku.

W tych dniach damy z najwyższych sfer arystokratycznych otrzymały listy następującej treści:

„Z tą chwilą w której pani list ten otrzymała, wchłonęła pani w siebie dwa miljony nadzwyczaj zaraźliwych bakterji, które wychodowałem; nosi więc pani w sobie zarodki śmiertelnej choroby.

„Mimo to jednak, proszę nie tracić nadziei, ponieważ drogą długoletnich badań wynalazłem radykalny środek, który działa nadzwyczajnie, jako antidotum. Środek ten jednak musi być w przeciągę 8 dni zastosowany, jeżeli pani chce uniknąć okropnej śmierci. Jeżeli pani życzyłaby sobie tego środka, to proszę zwrócić się pod następującym adresem:... z równoczesnem załączeniem kosztów, w wysokości... dolarów".

Autor oryginalnych listów uwzględniał przy tem stosunki majątkowe odnośnych i żądał opłaty między 10,000 a 100,000 koron. Największa jednak część adresatek odsyła listy... do policji.

Chemiczne badania listów wykazały istotnie, że listy te były rzeczywiście zaprawione bakcylami, jednakże bakterje te były już wymarłe i wcale nie niebezpiecznej natury. Na ślad autora tych listów dotychczas nie natrafiono.

Czy doprawdy?

Pani jeszcze nie używała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek nieznaczny, a korzyść wielka. Wszelkie piegi, opalenizna, plamy, pryszcze, wągry i liszaje natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia naśladownictwa sprzedaż tylko w składach aptecznych na

Nawrot № 54, i Konstantynowska 75.

Cena za słoik 50 kop., mocniejszy 75 kop.

WSZELKIE INTERESA

handlowe, przemysłowe, sprzedaję, kupuję, zamieniam, wydzierżawiam,, lokuję kapitały, poszukuję wspólników, **Kamiński, ul. Przędzalniana 37-a.**

RUTYNOWANY

BUCHALTER-KORESPONDENT

bankowiec

szef biura

pragnie zmienić posadę; ewent. przystąpi do spółki.

Oferty dla „R. Z." w admin. „N. G. Ł." 274—9

Wina „Chasta"

są nieporównane w smaku i dobroci

Skład, Piotrkowska 99.

Młoda inteligentna osoba

poszukuje posady do udzielania dzieciom początków nauki, z szyciem, lub do zarządu domem, posiada świadectwa, może przyjąć miejsce w sklepie.

Adres: wieś Chojny, poczta Koło, A. Rudzki, w szkole rządowej. 273—3—

Potrzebny inkasent

z kaucją

do inkasowania drobnych sum. Zgłaszać się **Przejazd I,** Administracja N. Gazety Łódzkiej.

Druk Urzędowego spisu abonentów telefonicznych

Łodzi i okolic, na rok 1914

powierzony został przez Zarząd sieci telefonów łódzkich, z polecenia Naczelnika Warszawskiego okręgu Pocztowo-Telegraficznego (za №№ 46148 i 48492)

DRUKARNI AKCYDENSOWEJ JANA GRODKA,

Widzewska 106A (tel. 20-22), kantor Przejazd № 1 (tel. 20-30).

Tamże przyjmowane są ogłoszenia do spisu abonentów telefonicznych.

Po za wydaniem urzędowem, inne, prywatne, spisy abonentów telefonicznych nie ukażą się w druku, jako wzbronione.

CASINO DZIŚ CASINO

o 4 po poł.

WIELKIE PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI

Zaciekawiający program, włącznie z dramatem detektywów w 3 częściach. J999

ODEON DZIŚ ODEON

o 4 po poł.

WIELKIE PRZEDSTAWIENIE-DLA DZIECI

Zaciekawiający program włącznie z dramatem detektywów w 3 częściach. 1998

Nowość! Nowość!

Rzadka okazja dla pp. Stolarzy i składów mebli

Nadszedł świeży transport zagranicznych rysunków meblowych (albumy) zawierający w dużym wyborze **najmodniejsze style, urządzenia pokojowe** jak np.: **stołowe, sypialnie, salonowe, gabinety, galanteryjne meble,** duży wybór **tapicerskiej roboty, kompletne urządzenie kuchenne** i t. d. i t. d. Adres: B. Górski, Łódź ul. Długa № 21. Listowne zapytania skrzynka poczt. 123.

P. S. Ceny solidne. Na prowincję wysyła się też i za zaliczeniem 1978-3—1

Leonharda towary i resztki:

krep-tuchy, kamgarny i szewioty poleca się hurtowo i detalicznie po nizkich cenach na kostjumy męskie i damskie, palta, kożuszki, spodnie zimowe, ubranka i szubki.

Edmund Wasilewski

ŁÓDŹ Kątna № 36.

1957—6—1

Żołądkowo-chorym

w różnych objawach ich dolegliwości (katar żołądka i kiszek, obstrukcja, zawroty głowy, gazy, zgaga i t. p.) wskaże skuteczny środek domowy. Zgłosić się można od g. 4-ej do 8-ej. Adres: Konstantynowska № 50 m. 19. P. S. Zapytania listowne z dołączeniem marki na odpowiedź nadsyłać do I-ej Filji poczt. № 29, Łódź G. 1927

Skradziono kasetkę

z wekslami: 1) na 140 rb. wystawca L. Sommer, żyro Gustaw Weindner, 2) in blanco na 100 rb. wystawca Józef Stechlik, 3) in blanco na 50 rb., Józef Malinowski wystawca. 4) in blanco na 50 rb., Gluwny wystawca. 5) in blanco na 50 rb., Kurzyński i Kurzyńska wystawcy, 6) in blanco na 50 rb., Marciniak wystawca, 7) in blanco na 50 rb., Treszkiewicz wystawca. Weksle nieważne. Zastrzega się przed nabyciem. Zwrócić: Piotrkowska 243, Słoma, pracownia fartuchów. 1997-3

Salon dla pań i panów

fryzjera

Nowackiego

Piotrkowska 103.

Bardzo tanio

Wyprzedaż zdrogich towarów resztki na palta męskie, damskie, oraz burki i inne rzeczy. **Wólczańska № 27,** portjer wskaże. 1930—3—1

Ogłoszenia drobne.

Dziewczynka dwumiesięczna do oddania na własność nie chrzczona, ulica Wólczańska 15 m. 5. 2368 3-I

Dla rzemieślnika pracującego w pobliżu ulicy Składowej jest do sprzedania sklep za bezcen. Wiadomość Przędzalniana 37a Kamiński do 11 rano.

Freblanka z 4 klasowem wykształceniem poszukuje lekcji w domach prywatnych. Oferty proszę składać pod „M. M" w Administracji „Nowej Gazety Łódzkiej". 2363—3

Fortepiany i pianina krajowe i zagraniczne w dużym wyborze. Sprzedaż za gotówkę i na raty, zamiana, wynajem, strojenie i reperacja, Grzegorzewski, Piotrkowska 117, telefon 14-02. 1022-12-5

Kalendarzyk Słowackiego 1914 z mapką Królestwa 5 kop. (pocztą tylko tuzinami po 53 kop.) Z poezjami 8 kop (pocztą tuzin 84 kop.) Wydawnictwo Reussnera, Złota № 6, Warszawa. 2337—12

Ludwik Wit zgubił książeczkę legitymacyjną, wydaną z magistratu łódzkiego. 2370—3—I

Maszyny do szycia ręczna 20, nożna bębenkowa 35. **5-letnia gwarancja.** Piotrkowska № 165. Telefon 33—12. 2349—30

Majer Szajew Mendelew Kon zgubił paszport, wydany z magistratu miasta Pabjanic. 2364—1

Przybłąkała się koza. Odebrać można za zwrotem kosztów. Ciemna 25. u Fraszczyńskiego. 2366-3-1

Piekarnia do wynajęcia od zaraz. Ul Targowa № 52 u gospodarza.

Potrzebna kasjerka do składu aptecznego. Oferty składać w Administracji „N. G. Ł.", Przejazd 1. 2373

Zaginął paszport wydany przez magistrat łódzki na imię Ryszarda Banasza. 2369—3—1

DOKTÓR ST. RAPHAËL ZALECA

Muscat Quina

Najlepszym środkiem, ochraniającym od zaburzeń żołądkowych, desynterji i t. p., jest kieliszek wina St.-Raphael na szklankę gorącej herbaty.

Żądać wszędzie. 779

Baczność!!! Zgierz.

Dnia 8-go b. m. Wład. Kopczyński otwiera

Cukiernię i Restaurację

II rzędu.

STARY RYNEK—DOM LUTNI.

1994—5—1

№ 28.

Obwieszczenie.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego

miasta Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości posiadaczy 5%-ch listów zastawnych seryi V-ej, że w dniu 20 Listopada r. b. n. s. rozpocznie się dołączanie nowych arkuszy kuponowych do listów zastawnych rzeczonej seryi na trzecie dziesięciolecie, to jest na okres czasu od kuponu majowego 1914 r. do kuponu listopadowego 1923 roku.

Dołączanie odbywać się będzie: w kasie Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi, w Oddziale Banku Handlowego Łódzkiego w Warszawie, przy ulicy Erywańskiej, pod Nr, 6 i w Petersburskim Banku Handlowym w Petersburgu, przy ulicy Newski Prospekt Nr. 7—9.

Dla dołączenia nowych arkuszy kuponowych winny być złożone listy zastawne serji V-ej, z wyszczególnieniem numerów listów na osobnych deklaracjach, które otrzymywać można w pomienionych instytucjach kredytowych.

Wreszcie nadmienia się, że do listów, znajdujących się na przechowaniu w kasie Towarzystwa, nowe arkusze dołączone zostaną bez współudziału osób interesowanych. 1992—2

Wielki podarunek gwiazdkowy!

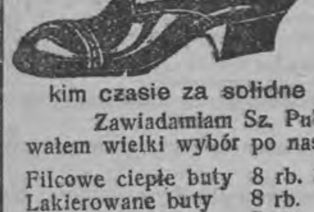

Każdy

musi o tem wiedzieć, że najsolidniejszy i najtańszy Magazyn obuwia jest u

J. GOTLIEBA, Łódź, Zielona 5.

Tysiące klijentów nabyłem w tak krótkim czasie za solidne prowadzenie interesu i dobry towar.

Zawiadamiam Sz. Publ., że na przybliżające się święta przygotowałem wielki wybór po następujących cenach:

Filcowe ciepłe buty	8 rb. 50 k.	Damskie lak. kamasze	5 rb.
Lakierowane buty	8 rb.	„ giemzowe „	4 rb. 50 k.
Szagronowe buty	7 rb.	„ chromowe „	4 rb.
Męsk. lakier. kamasze	5 rb. 25 k.	„ hambursk. „	3 rb. 50 k.
„ giemzowe „	5 rb.	Pantofle lakietowane	3 rb. 50 k.
„ chromowe „	4 rb. 75 k.	Kałoszówki	8 rb.
„ hambursk. „	4 rb. 25 k.		

a także różne dziecinne bucikl, ranne pantofle po tanich cenach.

Za wdzięczność daję publiczn. śliczny gwiazdkowy podarunek.

Każdy klijent zostaje fotografowany i otrzymuje ślicznie wykonane **2 fotografje bezpłatnie.** 1874—20—9

Wielki podarunek gwiazdkowy!

Przedsiębiorstwo wiercenia i budowy studzien artezyjskich i płytkich

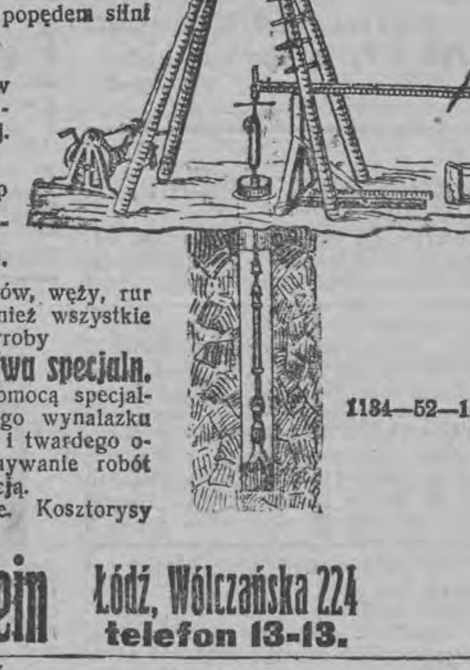

Kompletne urządzenia studzien z popędem silnikowym, lub ręcznych, dla użytku fabryk i domów.

Najnowsze urządzenia wodociągów elektro-automatycznych „Hydrophor" słynnej firmy Tow. Akcyj. **Max Brunderburg** w Berlinie

Skład fabrycz. i domowych pomp

Fabryka wyrobów miedzianych, żelaz. i metalowych.

Budowa wszelkich aparatów, kotłów, węży, rur miedzianych i żelaznych, jak również wszystkie w zakres wchodzące wyroby

Wyroby ołowiane, jako osobliwa specjaln.

Lutowanie ołowiu ołowiem za pomocą specjalnych aparatów, podług ostatniego wynalazku techniki. Armatury z miękkiego i twardego ołowiu. Szybkie i akuratne wykonywanie robót z daleko idącą gwarancją.

Referencje pierwszorzędne. Kosztorysy prospekty bezpłatnie.

1134—52—14

B-cia Eckstein Łódź, Wólczańska 224 **telefon 13-13.**

W dniu 13 listopada b. r. o godz. 4½ po południu w lokalu Straży Ogniowej przy ulicy Mikołajewskiej Nr. 54 odbędzie się

pokaz z objaśnieniami

znanej specjalistki w zakresie gospodarstwa domowego,

p-ni Marty Norkowskiej

z WARSZAWY,

O ZASTOSOWANIU GAZU W GOSPODARSTWIE DOMOWEM.

WEJŚCIE BEZPŁATNE. 1989—3

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów

dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej). Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4½ — 5½ codziennie.
Choroby skórne i **weneryczne** Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1½—2½ a Poniedziałki, środy, soboty od 8 — 9 wieczór.
Choroby **dzieci** miejsce porad dla matek szczepienie ospy Dr. I. LIPSZYC codziennie od 1—2 pp.
Choroby **chirurgiczne** Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7—8 wieczór codziennie.
Choroby **kobiece** Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.
Choroby **oczu** Dr. B. DONCHIN Codziennie od 9 — 10 rano.
Choroby **nosa**, uszu i gardła Dr. C. BLUM Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. pp. Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.

Piotrkowska 192.

LECZNICA ZĘBÓW

Plombowanie i specjalne laboratorjum zębów sztucznych i złotych koron.
Reparacje i przeróbki sztucznych zębów na poczekaniu.
Wyjmowanie zębów bez bólu przez lekarza-dentystę

M. Lernera. 1349

Ceny bardzo przystępne.

Piotrkowska 192.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych

D-r S. KANTOR, (Piotrkowska 144),

róg Ewangielickiej, Telefon 19-41.

Prześwietlenie i fotografowanie wnętrzności ciała promieniami Roentgena; Gabinet światłoleczniczy (choroby skóry i włosów) i elektroterapentyczny (niemoc płciowa). Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 po południu. Dla pań osobna poczekalnia. 1975

Dr. med. S. Aronson

były asystent klinik berlińskich

Piotrkowska 120. Tel. 31-82.

Akuszerja i choroby kobiece.

od 9—11 rano i od 4—6 po południu.
W niedzielę od 10—12 po poł. 1492

Dr. Karol Blum

Specjalista chorób

Gardła, nosa, uszu i zboczeń mowy

(jąkanie, seplenienie i t. d.) podług metody Prof. Gutzmana z Berlina.

Godziny przyjęć: od 10 i pół do 12 i pół i od 5 do 7-ej wiecz.

Piotrkowska 165 (róg św. Anny)

Telefon 13. 52.

Dr. Sonenberg

Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne,

PRZEPROWADZIŁ SIĘ na Zieloną 8.

od 11—1 i 5—7½.

Dr. Zygmunt Ługowski

Konstantynowska 31

Akuszerja i choroby kobiece

przyjmuje do 10 rano i od 2—5 po poł

1920—3—

Dr. L. Klaczkin

KONSTANTYNOWSKA 11.

Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.

LECZENIE SYPHILISU EHRLICH-HATA 606.

Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.

Telefon № 13-59.

Syphilis, choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu salvarsanem Erlich-Hata „606"—914 (wśródżylnie). Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów) oświetlenie kanału (uretroskopia). Przyjmuje od 8—1 r. i od 4— p panie od 5—6 pp.

Dla pań oddzielna poczekalnia

Dr. S. Sznittkind

przeprowadził się na ul. Średnią № 3.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych z kosmetyką lekarską (twarz, włosy etc.).

Przyjmuje od 9—11 i pół i od 4 i pół do 9 wiecz.

Dr. Alfred Hejman

Choroby uszu, nosa i gardła.

Zachodnia № 57

Telefonu № 33-34.

Od 9 — 10 i 4 — 6 po poł.

Lekarz-Dentysta

J. HABERFELD

mieszka obecnie **ul. Andrzeja № 2, róg Piotrkowskiej,** I-sze piętro.

Przyjmuje jak dawniej.

Telefon 17-31. 1591—208

Dr. Trachtenherz

ulica Zawadzka № 6,

b. asystent petersburskiego szpitala miejskiego, specjalista chorób wenerycznych, skórnych i niemocy płciowej. 1688—150

Przy leczeniu syfilisu zastosowanie preparatu ERLICH—HATA 606-914. Leczenie za pomocą elektryczności. Godziny przyjęć od 8—2 i od 6—9.
Dla pań od 4— 5. Oddzielna poczekalnia

Powrócił

Dr. Rosenblatt

Choroby uszu, nosa i gardła.

Przyjmuje od 10—11 r. i 5—7 po poł, w niedziele od 10—11 r.

Ulica Piotrkowska № 35.

Telefon 19-84,

Dentysta BERTA AB

powróciła.

Mieszka obecnie; **Piotrkowska 116.**

Telefon 29 33.

Przyjmuje od 10—1, od 4 7, w niedziele i święta do 1-ej, 1907

Dr. A. S. Tenenbaum

powrócił.

Piotrkowska 145. Telef. 24-16

Choroby wewnętrzne, żołądka i kiszek.

Przyjmuje od 8 do 9-ej rano i od 5-ej do 7-ej po południu. 1851—6

Wydawca: Jan Grodek. W tłoczni Jana Grodka, Widzewska № 106a. **Redaktor: Anna Grodek.**